

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dehera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 247. — W Piątek dnia 21. Października 1836.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 18. Październ.

J. K. M. Xiążę Albrecht przybył tu z okolic nadreńskich.

Z dnia 19. Października.

J. K. M. Xiążę Wilhelm (brat N. Pana), J. K. M. Xiężna Wilhelma, dostojna małżonka jego i dzieci J. K. MM. Xiężniczki Elżbieta i Marya, przybyli tu z zamku Fischbach z Szląska.

### Wiadomości zagraniczne.

*Królestwo Polskie.*

Z Warszawy, dnia 16. Października.

JO. Feldmarszałek, Xiążę Warszawski, Namieśnik Królestwa, onegdaj wieczorem wyjechał do Brześcia Litewskiego; dzisiejszej nocy spodziewany jest z powrotem.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, d. 21. Września (3. Paźdz.)

Jedna z tutejszych gazet zawiera wiadomość o examinie uczniów Głównego Instytutu Pedagogicznego z historii i chronologii, wykładanej im przez Pana Jaźwińskiego, podług wynalezionej przezeń metody. Examen odbył się 29. Sierpnia w obecności Pana Ministra Oświecenia i kilku gości. P. Jaźwiński lekcye

swoje rozpoczął w Lipcu r. b. i wykladał je 12 uczniom, podzielonym na dwa oddziały. W pierwszym 6 uczniów od lat 12 do 14, mieli nauczyć się głównych wypadków w historii rossyjskiej, imion wszystkich rossyjskich Wielkich Xiążąt, Carów i Cesarzów z latami ich panowania, tudzież imion i lat panowania Bizantyńskich Imperatorów od Walensa do Alezego Anioła (364—1,195) z wymienieniem i społecznym im Wielkich Xiążąt Rossyjskich i wypadków w krajowej historii; — drugi oddział starszych uczniów miał przejść podług metody Pana Jaźwińskiego wszystkie celniejsze epoki historii starożytnej. Postęp uczniów był zadziwiający, osobliwie uczniów 1go oddziału, którzy, nieświadomi zgoła rossyjskich i bizantyńskich dziejów, wzięwszy tylko 20 lekcyj godzinowych, nauczyli się około 75 faktów, tyleż prawie imion z historyj krajowej ze 150 datami, i nadto 80 imion Bizantyńskich Cesarzów, z tyluż datami. W sali examinu wystawiona była tablica podzielona na 20 wielkich kwadratów, z których każdy wyobrażał wiek jeden i dla tego dzielił się na 100 małych kwadratów. Dość było naznaczyć punkt w którym bądź z mniejszych kwadratów, a uczeń wnet odpowiadał, jaki to był rok, jaki Cesarz panował i który to był rok jego panowania. Podobnie i z faktami. Lecz i bez tablicy dawane odpowiedzi były równie dokładne i za-



dziwiająca. — Metoda P. Jaźwińskiego zaprowadzona już została w dwóch niższych klasach gimnazyów i dwóch szkół powiatowych petersburskich. Wkrótce wyjdą w języku rosyjskim tablice metodę jego wyjaśniające. Szczególnym zbiegiem mają się też wkrótce ukazać i tablice Bazylego Żukowskiego, rosyjskiego poety i przewodnika J. C. M. W. X. Następcy Tronu, służące także do ułatwiania nauki historii, o których niedawno podał wiadomość tutejszy dziennik Ministerstwa Oświecenia. Tablice jednak Pana Żukowskiego różnią się co do zamiaru od tablic Pana Jaźwińskiego, gdyż mają na celu nie tyle nauczanie, ile powtórzenie faktów historycznych w pragmatycznym ich związku.

Podług doniesień 5 Czerwca z Barnańa, w okręgu Koływanowoskresieńskich kopalni: w rudni Czerepanowskiej odkryto dwie nieznanne dotąd żyły, mające srebra do  $7\frac{1}{2}$  złotych w pudzie. We wschodnich części rudni Kriukowskiej odkryto nowe rudy, zawierające gdzie indziej do 1 f. 16 złotych, w pudzie rudy, a podług ogólnego rozgatkowania 3, 9, 16 i do 24 złotych. Niewiadomo jeszcze jak daleko ciągnie się warstwa. Blisko rudni Rydderskiej, w głębokości 18 sążni, otworzono bogate rudy, mające do  $9\frac{1}{2}$  złotych srebra. O 16 wioist od rudni Zyryanowskiej odkryto żyłę kwarcu, mającą srebra do 5 złotych, ołowiu  $1\frac{1}{2}$ , a miedzi 4 funty w pudzie. Długość żyły wiadoma już do 45 sążni, a głębokość do  $\frac{1}{2}$  sążnia. Mała rzeczka Somba w gubernii Archangelskiej, w Powiecie Onegskim, wpada do Onegi i wypływa z jeziora Somb. Płynąc z początku przez błota, dalej przechodzi między wysokimi górami, zarosłemi lasem sosnowym, jodłowym, brzoźowym, osinowym, a w dolinach czerepchą, krzakami porzeczkowemi i t. d. Góry są z piaskowca i kamienia wapiennego. Płynię kręto i ma rapy, z których jedna wysoka  $\frac{1}{2}$  sążnia; w ogóle przepływa wiorst do 60. Dno jej kamieniste, lub pokryte grubym szarym piaskiem, na którym rośnie mech czarny; w tym mechu znajdują się w obfitości martwe, mające samę skorupę i żywe konchy z perłami. Żywe konchy, czyli w których się perła zawiera, znajdują się szczególnie na miejscach równych i spokojnych, i do połowy zagrzebane są w piasku, wązkim końcem do góry. Po spolicie z tego końca nieco się otwierają i puszczają z siebie kleistą wilgoć, lecz za najmniejszym szelestem, lub gdy ludzie rozmawiają, w okamgnieniu szczelnie zamykają się. Po wyjęciu ich z wody, gdy poleżą na suchem miejscu, wydają przeciągły pisk, podobny do piaku kurcząt co się świeżo wykuli; po wpuszczeniu ich do wody znowu się otwierają i pu-

szczają wilgoć. Rzeka ma głębokości od 3 do 7 ćwierci, a szerokości miejscami do 60 sążni. Woda w niej zdaje się być ciemną, lecz zaczerpiona ma kolor czysty i smak przyjemny. Wieść o znajdujących się konchach była powodem, iż zaczęto szukanie. Dwóch robotników w ciągu trzech dni złowiło 145 konch rozmaitej wielkości. Z tych 9 tylko miało perły: dwie dały po jednej pięknej perle, wielkości grochowego ziarna, inne miały po 2, nawet do dziewięciu ziarenek drobnych i nierównych. Dwie konchy zostały nadesłane do Instytutu Górniczego.

### Francya.

Z Paryża, dnia 10. Października.

Rząd odebrał następujące wiadomości z Perpignan z dn. 1. m. b.: „W nocy z d. 5. na 6. zostali General Maroto, Intendent Labandero, dwaj Pułkownicy, trzej Podpułkownicy, Kapitan jeden i 9 innych Hiszpanów, pod Err przez żandarmeryą i oddział 2go pułku przyaresztowani. Sprowadzono ich do Mont-Louis i wydano w ręce władzy cywilnej. Stosownie do doniesienia Komendanta z Ripoll z dnia 5. m. b., Brygadyer Ayerbe poraził dn. 4. dowodzonych przez Ortagę Karolistów; wspomniany dowódzca, syn jego i przeszło 100 Karolistów w bitwie tej poległo.“ — Dziennik Sporów donosi, że przyaresztowany General Maroto nie dawno przez Don Carlosa do Katalonii wysłany został, aby tam objąć naczelne dowództwo nad pojedynczemi korpuserami Karolistów; wszakże widząc się w niemożności rozpoczęcia skutecznych działań, schronił się sam na ziemię francuską.

Dzisiaj po południu otrzymał rząd nowsze depeze z Bayonny z wiadomościami z Madrytu, sięgającemi dnia 3. m. b. „Gomez stojąc dnia 27. Września w Baylen dźwierzł wąwozy pod Despannaperros; nie jest podobną do prawdy, żeby miał wrocić do Andaluzji. Obawiają się, żeby się nie cofnął na Toledo. Rodil uskutečnił dnia 27. połączenie swoje z liczącem 10,000 wojska prawem skrzydłem Generała Ribera; zamysłał z Valencyi i Aragonii działać przeciw Karolistom, nie wiedział wszakże jeszcze o poruszeniach Generała Gomez w Andaluzji.“

Wedle pisma z Bayonnę wydał Gomez proklamacyą do mieszkańców Madrytu, w której im bliskie przybycie swoje przed mury tej stolicy zwiastuje, ich wzywa aby się bez oporu Don Carlosowi poddali i ostro im grozi, jeśliby rady jego usłuchać nie chcieli.

Piszą z Bajonny z dn. 6. m. b.: „Przybyły z portu Passage do Socoa statek przywozi wiadomość, że General Ewans w ostatniej potyczce pod San Sebastianem lekką odniósł ra-



nię i że pod Generałem Jaureguy konia ubito. Sirata Karolistów w tej utarczce wynosi wedle pogłoski 1300 ludzi. Przypisują klęskę ich mianowicie niespodzianemu powrotowi wyslanego do Gijon statku parowego, który doznawszy awaryi z powodzią wrócił i przez żywe i skuteczne strzelanie do powodzenia w dniu tym wielce się przyczynił. — Dnia 25. Września przybył Espartero do Nawarry i objął w miejsce Generała Oraa dowództwo nad armią.“

Messenger pisze, co następuje: „Jeżeli listom prywatnym z Madrytu z dnia 1. Paźdz. wiarę dać można, to choroba posła Angielskiego nie pochodzi z naturalnych przyczyn. Korrespondent nasz opiera swoje domysły na tej okoliczności, że po pierwszej wizycie doktorów natychmiast jednego z kucharzy oddalono. Przy odejściu gońca poseł już miał się lepiej, lubo niebezpieczeństwo zupełnie jeszcze nie minęło. Szczególne podejrzenie, wzbudzone w Madrycie przez zasłabnięcie P. Villiersa połączone z pogłoskami, wywołanemi przez śmierć Pana Raynevala, spowodowało korrespondenta naszego do domysłów, których tutaj powtarzać nie chcemy.“

Journal de Paris pisze: „Zdaje się, iż postanowiono przedsięwziąć wyprawę do Constantine; jeżeli tak jest, tém bardziej winszujemy Ministerium, im mniej spodziewaliśmy się tego postanowienia z jego strony. Jakoż, mowy zacnego Ministra oświecenia publicznego i politycznych przyjaciół jego, podczas ostatniego posiedzenia Izby, lękać się kazaly, aby Ministerium, w którym Pan Guizot tak widocznie i słusnie ma wpływ największy, nie tak prędko zaniechało obawy, jaką w niem wzbudzały interesa algierskie, kiedy jeszcze Pan Thiers był u steru Rządu. Szczęśliwa ta odmiana zdania, które naowczas ani w Afryce, ani w Izbach nie bardzo podzielano, dowodzi więcęj praktycznej zręczności ze strony szanownego Ministra, niż mu przypisują ci, których pozorna nieugiętość jego zasad przeraziła; dowodzi oraz, iż umie korzystać z dobrej rady, pochodzącej nawet od przeciwników jego, i że tam, gdzie idzie o interes kraju, nie waha się wyznać swoich błędów. Powtarzamy więc, iż najszerzej winszujemy Ministerium wyprawy, którą powszechnie zapowiedziano, i której ze strony Rządu nie zaprzeczono. Tem chętniej dopełniamy tej pewności, iż Ministerium przez to niespodziewane postanowienie składa świetny hołd Panu Thiers.“

Onegdaj przybył Hrabia Toreno do tutejszej stolicy. —

Dyrektorowie domów gier, którą (jak wiadomo) z przyszłym rokiem ustają, rozesłali

agentów do wszystkich miast Europy, w którychby tego rodzaju przemysłowość według ich zdania zaprowadzić się mogła. Główne miejsca, na które zwrócili uwagę są: Wiesbaden, Baden-Baden, Akwizgran, Aix w Sabaudyi, i wiele innych.

Słychać tu, iż Rząd sardyński zawarł z pewnym domem handlowym amsterdamskim układ względem nowej pożyczki 60 milionów, pod warunkami bardzo korzystnymi.

Courrier francais pisze: „Donieśliśmy już, iż w Radzie Ministrów postanowiono wyprawę do Constantine. Ministerium chciało to postanowić, nim jeszcze przybył Pan Rancé, Adjutant Marszałka Clauzel. Obawiano się oporu ze strony Pana Guizot, a zdanie jego oświadczone dawniej na mównicy, usprawiedliwiała tę obawę; jednakże przeciwnie się stało. Pan Guizot był pierwszym, który dowodził potrzeby środków, żądanych przez Marszałka Clauzel. „Jest to (rzekł) kwestya popularności i narodowości; a z tej przyczyny jest dla nas ważniejszą, niż dla przeszłej administracyi. Nie powinniśmy uskutecznić same tylko obietnice przeszłego Ministerium, ale więcęj jeszcze czynić, kiedy tego potrzeba. Narada nie długo trwała, gdyż nie było żadnej różności zdań. Niezwłocznie oraz wydano rozkazy, aby Marszałkowi Clauzel jak najprędzej posłać 6,000 ludzi na pomoc. Lecz czyliż te siły dość wczesnie nadejdą, aby skutecznie mogły być użyte do kampanii? Czyliż nie byłoby lepiej, gdyby wojsko w pierwszej przyzwyczailo się trochę do klimatu? Zdaje się, iż nic jeszcze nie postanowiono względem uczestnictwa Xięcia Orléans w tej wyprawie.“

Doktor Bowring, członek Parlamentu angielskiego, który od roku 1830. ma polecone układy handlowe między Anglią i Francją, przybył znowu do Paryża.

Mieszkający w Paryżu Hiszpanie mieli zgłaszać się do Posła swego, celem wykonania przysięgi na ustawę z r. 1812. Chociaż teraz wielu Hiszpanów mieszka w Paryżu, dotąd jednak bardzo mało się zgłosiło.

Słychać o niezwłocznym powrocie Króla Neapolitańskiego do Paryża; gdyż zaślubienie jego z jedną z córek Króla Ludwika Filipa ma niewątpliwie nastąpić.

Z dnia 11. Października.

Generał Cordova znajduje się od 2ch dni w Paryżu. Widziano go wczoraj wieczorem na operze, w jednej łoży razem z Hr. Toreno i Xięciem Ossuna.

Codziennik donosi, że dowodzona przez Brygadyera Don Pablo Sanz wyprawa, nie natrafiwszy nigdzie na opór, d. 29. Września



do Oviedo weszła i tam ogromne mnóstwo amunicji zabrala.

Gazette de France udziela pisma z Bajonny, w którym o śmierci Generała Myny donoszą i dodają, że wiadomość ta drogą telegraficzną do wspomnianego miasta doszła. W giełdzie tutejszej zaprzeczano wszelako temu doniesieniu.

Ponieważ ostatnie listy z Madrytu z dnia 4. m. b. wynurzają nadzieję, że gazeta nadworna dnia następnego urzędowe zawierać będzie doniesienie o wypłacie procentu długu zagranicznego, kurs papierów hiszpańskich utrzymał się, lubo kapitaliści tutejsi o sprawdzeniu się tej nadziei powątpiewają.

Z dnia 12. Października.

Depesza telegraficzna z Bajonny s dnia 11. Paźdz. donosi: „Gomez wszedł do Ubedy nad Guadalaquivirem (w bliskości Andujare w prowincji Jaen); znalazł tam zapasy rozmaitego gatunku. Generał-Kapitanowie Sevilli i Granady chcą teraz wojska swoje zgromadzić, ciągnące z Caceres i z obozu pod St. Roch. Rodil stoi jeszcze w Huete; Alaix udał się w pochód ku Vieia, Karoliści twierdzą, że Sanz dnia 29. Września do Oviedo wszedł. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. D. 9. Października przybył Generał Lebeau do Pampelony. Anglicy uderzyli bezskutecznie na przycyą pod Alenzagą.“

*A n g l i a.*

Z Londynu, dnia 8. Października.

Zgromadzenia Konserwatystów zwiększają się codziennie w całym kraju, i wszędzie okazuje się w nich porządek i zgoda. Times przytacza co następuje, dla wykazania różnicy między nimi a rozdwojeniem stronnictwa liberalnego: Każdy pojedynczy członek, albo przynajmniej każdy pojedynczy oddział ludzi tego połączenia, ma swoje osobne widoki, nie objęte wspólnym celem, do którego wszyscy dążyć powinni. Dissenterowie polityczni zmierzają do zniweczenia wszelkich ustaw kościelnych. Katolicy irlandscy chcą w miejsce kościoła protestanckiego zaprowadzić rzymsko-katolicki. Demokraci chcieliby monarchią konstytucyjną zamienić na rzeczpospolitą. Whigowie chcą urzędy swoje zatrzymać. Nie jestżeto więc największą bezczelnością podciągać to wszystko pod nazwisko reformy? Wiadomo każdemu, że Whigowie piastujący urzędy nie pragną najmniejszej zmiany, ani nawet zmiany wiatru, chyba że im to ukontentowanie sprawia. Whigowie Melbournscy tak sobie postępowali: Ulegają nieco irlandzkiemu papizmowi, ale nie dość na połowie, odzywa się O'Connell, a co mi dajecie, tego użyję wam na przekorę do

zmuszenia was iż i na więcej przystaniecie. Nadają oni wrzeszczącym politycznym dyssenterom odrobinę samowolnej zasady; ale ci nie dziękują im za to, co otrzymali, tylko czynią wyrzuty z powodu tego, co ich nie doszło. Przymilają się nieco Radykalistom, ochydzając Izbę wyższą i pochlebając tém stronnictwu poruszenia, że wtedy ich urojeńnia urzeczywistnione zostaną, gdy opinia publiczna dostatecznie do tego usposobiona będzie. A mimo to wszystko, ogół stronnictw uważa w Whigach li tylko obłudnych Torysów.

Z powodu zrodzenia się we Francji, gdzie tak wiele dzieł podstępnie przypisywanych wychodzi, powątpiewania względem autentyczności mających tu wyjść z druku pamiętników Xięcia Canino (Lucyana Bonaparte), Xiążę ten zlecił wydawcom swoim, iżby na czele pierwszego tomu, który wyjść ma 25. b. m., umieszczonem było następujące świadectwo: „Londyn, 7. Września 1836. „Oświadczam niniejszém własnoręcznie przezemnie napisanem świadectwem, iż PP. Saunders i Otley, xiegarze londyńcy, wyłącznie są upoważnieni pierwszy tom moich pamiętników, jako też i angielskiego ich przekładu, z druku wydać, lub innym wydanie ich, według własnej uwagi, poruczyć. Oświadczam też iż to są jedyne przezemnie samego pisane pamiętniki i że wszystkie inne, dotąd pod mojem imieniem lub bez mego podpisu wydane dzieła, fałszywie były mi przypisywane. Lucyana, Xiążę Canino.“

Reformiści odprawili zgromadzenie w Winchester, i chcą, aby w Hamshire obrano Lorda Palmerston i Pana John Stauncon członkami Parlamentu.

Lord Mulgrave nie przyjął zaproszenia na obiad, który da Lord Prezydent miasta Dublina.

Kiedy gazety nasze wszelkiego stronnictwa przedstawiają stosunki portugalskie w bardzo niekorzystnem świetle, tymczasem stan Hiszpanii malują więcej zaspokajającym sposobem. I tak: Courier donosi, iż pożyczka przymusowa w Hiszpanii dobrze się skutecznia, i że w Madrycie nie wątpią, iż Pan Mendizabal prześle do Anglii przypadające z końcem Października prowizye i raty. Rzeczona gazeta twierdzi, iż dla sprawy Krolowej otworzyły się nowe i świetne widoki, które wewnątrz kraju zjednąją jęj zwycięztwo, a kredyt za granicą (to jest dla kapitalistów angielskich znaczne prowizye).

Gazeta wychodząca w Kantonie pod dniem 20. Marca donosi, iż Cesarz Chiński ma lat blisko 60, a przez zbytne używanie opium jest bardzo osłabiony. Łamano sobie głowę,



kto będzie następcą jego. Cesarz wyniósł na tron pewną bardzo rostopną młodą kobietę, i jest podobieństwem do prawdy, że przez ciąg małoletności dziecięcia cesarskiego będzie Rejencya.

Posel Cesarско-rossyjski w Brazylji, Pan Maltiz, brat tutejszego sprawującego interesa Cesarско-rossyjskie, przybył tu z Rio-Janeiro. Około d. 20. b. m. spodziewamy się przybycia Hrabiego Pozzo di Borgo z Paryża.

Gazety tutejsze twierdzą, iż Józef Bonaparte ani żądał, ani otrzymał, ani chce żądać pozwolenia, aby mógł udać się do Korsyki.

Globe przytacza, jako nowość zaprowadzoną w Stambule, iż syn Sułtana chce urządzić dla siebie pokój w guście angielskim, do którego meble robione w Londynie posłano w przeszłym tygodniu na okręcie.

Członek Parlamentu, obrany w Marylebone, wydał pismo pod tytułem: „Lordowie, Rząd i Kraj;“ usiłuje w niem uprzatnąć zatarci między Whigami i Radykalistami, co przy talencie autora, przedmiocie, którym się zajmuje, i chwili ogłoszenia tego pisemka, wielkie wrażenie czyni. Pan Bulwer nie oświadcza się wyraźnie względem reformy Izby Wyższej; mniema atoli, iż Parlament rzecz tę roztrząsać będzie.

O'Connell wydał dnia 28. z. m. długie pismo do swoich wyborców, zdając sprawę z czynności swoich podczas ostatniego Parlamentu.

Pewną młodą Angielkę, bardzo piękną, osadzono roku 1824. w Madrycie w klasztorze, pod pozostem pomieszania zmysłów. Tam z początku odwiedzała ją Xiężna Beira, a potem posyłała do niej zaufane osoby. Angielka ta ma mieć teraz lat 30; nazwisko jej i stosunki z Xiężną Beira nie są wiadome. Rzecz ta będzie sądownie rozpoznana.

Z dnia 11. Października.

Wychodzący Polscy w Anglii ustanowili komitet końcem bronienia praw i swobód swój ojczyzny. Prezes komitetu tego, Generał Dwernicki wydał odezwę do sympatyj ludu Angielskiego.

*H i s p a n i a.*

Times zawiera następujący list prywatny z Irunu z d. 24. Września: Należąc do małej liczby Anglików, którym pozwolono zostać przy osobie Don Carlosa, mogę WPańu donieść z wiarogodnego źródła o poruszeniach jego stronnictwa. Za kilka dni odejdzę stąd dla zrewidowania wszystkich prowincyj pod względem wojskowym, i z każdego głównego miejsca donosić WPańu będę, w jakim jest stanie znajduję i jakie są środki i zasoby do dalszego prowadzenia wojny. Lecz było-

by z mój strony zuchwalstwem, gdybym chciał polityczny wyrok wydawać, lub przynajmniej domyśli o ostatecznym losie kraju tego przytaczać. O jednej tylko rzeczy mogę stanowczo myśl moją objawić, t. j. że Don Carlos na każdy przypadek do Madrytu się dostanie, i jeżeli nie w tym, to w przyszłym roku. Zapewnienie to polega na wojskowej znajomości zasobów jako też stosunkowej waleczności wojska obydwóch stronnictw. W każdym innym kraju mógłbym dzień wymienić, w którym Karoliści stolicę opanują, ale tu nie ma żadnej zasady, bo Hiszpanów nie można z żadnym innym porównać narodem; jeżeli Don Carlos poczyna za rzecz dogodną, aby jeszcze rok cały w tych prowincjach pozostać, nikt wiedzieć nie może, ile zmian tymczasem wydarzy się — czy się rzeczpospolita, czy nieograniczony rząd monarchiczny utrzyma, lub też czyli się znowu stary systemat lenniczy nie zjawi i każda prowincya osobnego sobie naczelnika nie obierze i niepodległą się nie ogłosi, każda albowiem teraz już jest gotowa zatknąć swoją niezawisłą chorągiew, aby tylko przemijającego dopiąć zamiaru, albo co jeszcze podobniejszemu do prawdy niż powyższe, może się kilka większych prowincyj jak np. Katalonia, Andaluzya i t. d. z kilkoma mniejszemi połączy i utworzą różne niezawisłe państwa zjednoczone. Katalończykowie już dawno oderwać się pragnęli, aby zmusić resztę Hiszpanii do odbierania li tylko od nich towarów. Położenie tego nieszczęśliwego kraju jest tak smutne, że na żaden sposób przewidzieć nie można, jaki ostateczny wypadek teraźniejszej rewolucyj będzie. Mam tylko jedną nadzieję, a ta polega na Don Carlosie, który silnym ramieniem i za pomocą sprężystego i poczciwego rządu krajowi pokój przywrócić, owę naturalną skłonność do rozdwojenia się wytepić i tak różne obwody w jedno połączyć może, aczkolwiek w tych obecnie mało nader podobieństwa obyczajów znajduje się, i raczej sprzeczność niż wspólny sposób myślenia i działania dostrzegać się daje. Wielu oficerów z różnych części Hiszpanii oczekuje tu na pozwolenie udania się do głównej kwatery. Między tymi znajduje się także trzech oficerów z gwardyi królewskiej, którzy zaraz po ogłoszeniu konstytucyj z 1812. roku swoje korpusy opuścili i obecnie usługi swoje Don Carlosowi ofiarować pragną. W upłynionych dwóch miesiącach była policya wzdłuż granicy hiszpańskiej bardzo surowa, i nikomu nie wolno się udawać w głąb kraju, jeżeli się do tutejszego Kommissarza nie zgłosi, który potem o jego przybyciu Ministra zawiadamia, a ten wydaje rozkaz stawienia się



w głównej kwaterze, lub też zaniechania tego. Oglądałem wczoraj Fuentarabią i cieszy mnie że mogę wyznać, iż legion angielski nie byłby zdolał w czasie ostatniego uderzenia na to miasto, wtargnąć do niego, bez zrobienia poprzednio wyłomu; nie jestto albowiem, jak powszechnie w Anglii sądzą, otwarte miasto, lecz z strony ulicy ku Passage i Irunowi ma mocny mur, a nadto góruje nad miastem. Część jednej baszty zburzona wprawdzie, ale naprawę jej już do tego posunięto stopnia, że nieprzyjaciel bez artylleryi wkroczyć nie mógł. Karoliści mają tam obecnie 5 dział i w razie nowego napadu mogliby się kilka dni bronić. Załoga składa się tylko z 200 ludzi. Po uderzeniu Ewansa na Fuentarabią postawili Karoliści miasto to w dobrym stanie obrony, o ile się to tylko w tej chwili zrobić dało. Wzmocnili wiele domów i takowe połączyli za pomocą murów z strzelnicami. Każdy dom jest zabarykadowany, a nadto tuż za miastem nad drogą prowadzącą do Madrytu wystawili na wzgórkę małą cytadelę, górującą na trzy mile nad okolicą tameczną. Urządzone ją na 7 dział i połączone gankiem zastanionym z miastem. Miasto może się teraz przez kilkanaście dni trzymać, a tymczasem inne wojsko na odsiecz przybyć zdoła. Krystynowie w cytadeli przy moście Behobijskim mają teraz możdzierz, z którego chcą do miasta strzelać, lecz władze francuzkie sprzeciwiają się temu przedsięwzięciu, chyba żeby Karoliści pierwsi do cytadeli ognia dawać zaczęli. Krystynowie jednak dają tedy owedy ognia z dwóch dział, ustawionych na moście. Władze tutejsze są o wszystkiem zawiadomione, co się wśród angielskiej linii dzieje. Dowódzca wojska powiadał mi z radością, że znowu dwóch oficerów z legionu, Pułkownicy Kinloch i Considine Generała Ewansa opuścili. Twierdził on, że niechcąc służyć pod terazniejszym rządem konstytucyjnym do dymissyi się podali. Powiadał mi także, że wojsko angielskie tylko do końca tego miesiąca opatrzone jest w żywność, i że rząd hiszpański nie ma żadnych środków do dalszego dostarczenia żywności. Gdyby to było uzasadnione, legion wkrótceby zwinięty został, chyba, żeby z Anglii silnej pomocy doznał. Załoga tutejsza liczy tylko 200 ludzi.

**N i e m c y.**

Z Monachium, dnia 2. Października.

Królestwo Jchmość Bawarscy i Król Grecki Otto, przybyli wczoraj z Berchtesgaden do tutejszej stolicy.

**S z w a j c a r y a.**

Gazeta powszechna donosi z nad gra-

nicy szwajcarskiej pod d. 5. Październ.: Wypadałoby mniemać, że po wydaniu zaczepki z strony ogólnego Sejmu Rządowi francuzkiemu, Sejm starać się będzie o zaspokojenie innych państw sąsiednich, aby nań nie nacierano równem prawem z wszystkich stron razem. Sejm ogólny uznał powtórnie i uroczystie, że wypędzenie politycznych wychodźców z Szwajcaryi, zakłócających spokojność téjże i państw ościennych, należy do jego obowiązków, i dla tego poczynił poprzednio przygotowania, które acz nieco spóźnione, zdawały się przecież okazywać, że nareszcie sprawiedliwe zażalenia państw ościennych, usunięte zostaną. Skoro uchwalone przez Sejm ogólny dn. 11. Sierpnia postanowienie względem wypędzenia obwinionych politycznych wychodźców i rzemieślników większością głosów d. 23. t. m. prawomocnem się stało, wydało miasto Sejm pod dn. 3. Września okolnik do wszystkich Stanów, do którego przyłączyło spis trzech już z Szwajcaryi oddalonych osób zagranicznych, jako téż listę imienną 83 innych wychodźców i rzemieślników, znajdujących się jeszcze niezawodnie w Szwajcaryi, a którzy z powodu udziału w zbrodniczych zamiarach w Szwajcaryi, jak się to z aktów śledczych wykazało, z Szwajcaryi wypędzeni być mają. Z drugim okolnikiem pod dn. 14. Września przesłało miasto Sejm Rządowi kantonowym drugi spis 14 innych obwinionych osób, i opisało im tych, których miejsce pobytu z niejaką pewnością oznaczyć się dało, wzywając ich powtórnie, aby wymienione osoby w ciągu 24 godzin z kraju oddaliły i pogranicznym władzom francuzkim wydały. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Rządy kantonowe na okolnik ten albo całkiem nieodpowiedziały, albo téż w ten sposób, iż postanowienie powyższe na żaden sposób do skutku przywiedzione być niemogło. Ile z pism publicznych i innych doniesień wnosić było można, zażądał Zürich dowodów winy pięciu osób, które miał wydać; miasto Sejm przesłało mu także w środku Września akta, ale dotąd odpowiedzi nie otrzymało. Zürich oświadczył, że Medyolańczyka Rosalesa, wychodźcy, nieoddali, ponieważ mu (r. 1834. po wyprawie sabaudzkiej!) prawo obywatelstwa nadano? Ujmuje się za bawarskim wychodźcą Oestreicherem, ponieważ ma posadę nauczycielską, a za uwikłanymi w sprawę dotyczącą jej się zabójstwa Lesynga, Albanem i Lünningiem dla tego, że Senat akademicki wydał im korzystne świadectwa. Miał on już osławionego Hanowerczyka Rusta (znanego także pod nazwiskiem Schradera i Erharda) w swej mocy, ale go znowu wolno puścić. (Dokończenie nastąpi.)



## W l o c h y.

Z Neapolu, dn. 24. Września.

Według listów z Malty, pisanych w końcu Sierpnia, Generalny Konsul angielski w Tripolis doniósł, iż naczelnicy arabscy w Mesurata upraszali go, aby był pośrednikiem między nimi a Kapitanem Baszą, dla położenia końca krokom nieprzyjacielskim. Głównym warunkiem, który zaproponowano Naczelnemu Wodzowi tureckiemu, jest niezwłoczne oddalenie od brzegów eskadry tureckiej za wypłaceniem znacznej summy. Dotąd nie nastąpiła żadna ugoda, i mała jest nadzieja, aby rzeczy w ten sposób zostały załatwione.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

W więzieniu galerowém Rochefort odbyło się pierwsze stracenie przez gilotynę — bo dotąd zwyczaj był we Francyi wszystkich skazanych na śmierć więźniów galerowych zastrzeliwać z tyłu!

W Zjednoczonych Stanach Ameryki północnej dano patent na następujący, wielce pożyteczny wynalazek: Podeszwy do trzewików robią się albo z tkaniny konopnej, albo z lipowego łąbu. Wyższą część obuwia można dawać z jakiejś kto chce materji, i wykładac płutnem albo bawełnianą tkaniną. Podeszwy zaś, aby przez nie nie przeciekała woda, powleka ją się następującą mieszaniną: Do kwarty oleju lnianego daje się 4 łuty żywicy, 1 ut białego wtryolu, i razem gotuje się pół godziny. Poczém bierze się 8 łutów spirytusu terpentynowego i cztery łuty miękkich trocin dębowych, wystawionych na słońce przez 24 godzin, to wszystko miesza się, i służy za pomocą szczotki do powleczenia podeszew, które tym sposobem nie będą przepuszczać wody.

W Kolumbii dany nową zaprowadziły konfiturę, która zapewne w Europie zwolenniczek nie znajdzie, a tą jest: sok z tytoniu. Z liści tej rośliny wyciska się sok, który się potem zgęszcza, jak galareta, i układa w pudełkach. Każda z modnych dam nosi z sobą takie pudełko, i od czasu do czasu łyżeczką nabiera tego przysmaku, który się w ustach rozplywa. Ile się zdaje wszelka gorycz odjęta bywa temu sokowi, a natomiast dodaje się zaprawa z cukru lub korzeni. Przysmaczek ten zowią tam *moo* albo *chimoo*.

Gazeta Wiejska pisze: „Prawda wychodzi jak oliwa na wierzch! pokazało się, że ów cholera sprzątniony ze świata, ów okrzyczany walców kompozytor Strauss, żyje w Wiedniu w najlepszym zdrowiu. Co więc, zawarł on akord ze śmiercią, na mocy którego posyłać

jej będzie co rok połowę swoich tancerzy walcowych. Dotąd śmierć bardzo na tém przedmiurze wychodziła zyskownie.“

Podczas ostatnich wyścigów konnych w Goodwood występował *jokej*, może największy ze wszystkich *żokejów* na świecie, nie waży bowiem więcej nad 43 funty.

W miasteczku Malensbury, nie daleko Londynu, zdarzył się następujący pocieszny wypadek: Jakiś młody, porządnie ubrany mężczyzna zasiadł za stołem na placu targowym. Przed nim leżały ogromne kupy złota, które przesypując, wołał do zdziwionego tłumu: „Prawdziwe luidory, sztuka po 6 penców; kto kupi? Spieszcie się panowie i panie, bo nie wystarczy dla wszystkich!“ Z początku sprzedaż nie szła najlepiej, każdy się obawiał kupić fałszywego luidora; lecz jakiś człowiek, zapłaciwszy za sztuk kilka, wziął na stronę kilka osób ciekawych, i rzekł półgłosem: „Jakże nieszczęśliwy jestem, że nie mam więcej pieniędzy ze sobą! Człowiek sprzedający te luidory jest agentem bogatego kapitana Berkley, który założył się o niezmierną sumę z bankierem Ross, że w ciągu godziny nie rozprzeda 12,000 luidorów po 6 penców. Oto już kwadrans upływa, a ja nie mam czasu pójść do domu po więcej pieniędzy.“ Na tę powieść mnóstwo osób rzuciło się na zakupienie luidorów, a młody ów człowiek zdawał się rozpaczać na widok tak nagłej sprzedaży swego towaru; co tém więcej utwierdzało w wierze kupujących. Oszukaństwo nie długo jednakże trwało, bo jakiś złotnik odkrył, że taki luidor nie wart i jednego penca. Rozgniewana duszka rzuciła się na oszustów, którzy oprócz zarobionych pieniędzy stracili nawet i swoje fałszywe.

Angielskie dziwactwa w Szwajcaryi. — Pewien Anglik umyślnie podróżował do Szwajcaryi, aby tam jadł poziomki, inny znowu, aby w tamecznych jeziorach ryby na wędkę mógł łowić. Krąży powieść o jakimś Lordzie, który umyślnie pojechał do Szwajcaryi, aby szukać niebezpieczeństw życia. Jakoż puściwszy łódź próżną w szumiące fale wodospadu Renu przy Szafluzie, gdy takowa z wrzących balwanów na wierzach wyrzuconą została, przyszło mu na myśl usiąść ze swoim służącym w drugie czółno i puścić się z wodospadem, lecz nie był tak szczęśliwy, jak łódź pierwsza; bo ani śladu nie znaleziono z szalonych żeglarzy. Inny znowu Anglik, w lecie tego roku, postanowił z jednego do drugiego górzystego kantonu przejść prostą drogą, i dokonał swego, kazawszy się spuszczać i wyciągać z przepaści w przepaść. Nie daleko Chamouni widać ogromną bryłę skali.



stą, którą nie dawno pewien Anglik za 375 talarów kupił, nie nato jednak, aby ją z miejsca ruszyć, co byłoby rzeczą nie podobną, lecz aby kazać w niej wykuć swoje nazwisko, herby, i drzewo rodowodowe.

Olbryzi wieloryb. — Kościokład (szkielet) największego wieloryba, widzianego dotąd, wystawiony jest na widok w Frankforcie n. M. Długość jego wynosi 95, wysokość 18 stóp. Głowa długą jest 22 stopy, ogón ma szerokości 21 stóp. W głowie urządzona jest czytelnia, gdzie 30 osób wygodnie siedzieć mogą; album tam znajdujące się zawiera imiona kilku Monarchów, Xiążąt panujących i znakomitych osób, które oglądały ten potwór. W brzuchu mieści się orkiestra ze 24 muzyków, wykonywająca kawałki z najslawniejszych oper i nawet całe koncerty. Kupno i koszt rozczłonkowania tego olbryza wynosiły 60,000 złreń. hol. Naturaliści z rozbioru kości wniesli, iż zwierzę to przestało żyć ze starości; a sławny Cuvier mniemał, iż żyło około tysiąca lat. Była to samica; piersi jej i inne części płciowe zachowane są w wysoku i pokazują się oddzielnie.

Dziennik frankfortski wyraża się w ten sposób z powodu przybycia wieloryba: Największa *bestia* w Europie znajduje się teraz w Frankforcie. Zaiste, w życiu naszym nie jednęśmy ogromną widzieli *bestię*, lecz ta tém się różni od *tamtych*, że nie ma daru mówienia. Olbrym ten zapewne obejdzie Europę, a potem zapewne skończy na umieszczeniu się w jakimś muzeum. Wzywamy z góry uczonych na przyszłość posiadaczy tego wieloryba, aby we wnętrzu onego założyli gabinet historii naturalnej i nie zapomnieli o słoniu, który tam bardzo wygodne znajdzie pomieszczenie. (Rozm. Lw.)

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko - Miejski w Poznaniu.  
Nieruchomość do massy konkursowej bankiera Jana Bogumiła Pietsch należąca, na Berdychowie pod Nr. 2. tak nazywana Plantage sytuowana, oszacowana na 6340 Talarów 23 sgr. 3 fen. wedle taxy mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 27. Stycznia 1837.  
przedpołudniem o godzinie lotej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1836.  
Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

### OBWIESZCZENIE POLICYJNE.

Piekarze tu z miejsca będą wedle frakcji w miesiącu Października r. b. dostarczać:

- za 5 sgr. bochenek pięknego chleba żytnego 7 funt.,
- „ 5 sgr. średniego chleba żytnego bochenek 9 funt.,
- „ 5 sgr. chleba czarnego 10 funt.,
- „ 1 sgr. bułek o 21 łócie.

Za ceny najumiarkowańsze sprzedają przy doświadczonej dobroci

- a) piekarz Mullak w Mullakowie za 5 sgr. bochenek chleba pięknego ze żyta o 10 $\frac{1}{2}$  funt.,
- b) piekarz Hardege w Starym Rynku za 5 sgr. bochenek średniego chleba żytnego o 12 funt.,
- c) piekarz Krug w ulicy Wrocławskiej za 1 srg. bułek o 22 $\frac{1}{2}$  lot.

Za ceny najdroższe zaś sprzedają przy domniemającej się dobroci:

- a) piekarz Antoni Piątkowski na S. Marcinie Nr. 63.
  - za 5 sgr. bochenek żytnego chleba pięknego o 5 $\frac{1}{2}$  funt.,
  - za 5 sgr. bochenek chleba średniego o 7 funt.,
  - za 5 sgr. bochenek chleba czarnego o 8 funt.;
- b) piekarz Męclewski z Ostrowek Nr. 23. za 1 sgr. bułki 16 lot.

Wszyscy rzeźnicy

będą w miesiącu Październiku r. b. wedle frakcji

- funt ryntowiny za 2 sgr. 6 fen.,
- „ wieprzowiny za 3 sgr.,
- „ cielęciny za 3 sgr.,
- „ skopowiny za 2 sgr. 6 fen.,

Za ceny najumiarkowańsze sprzedają przy zażądanej dobroci, rzeźnicy Goerschel, Zellner, Markus, Book i Leib Kaskel w jatkach żydowskich się zwanych, cielęcinę funt za 2 sgr. 4 fen.

Co niniejszém się do publicznej wiadomości podaje.

Poznań, dnia 8. Października 1836.

Król. Dyrektoryum Policji miasta i powiatu.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

| Dnia 18. Października 1836.                      | Papierami         | Gotowizną         |
|--------------------------------------------------|-------------------|-------------------|
| Oblig. długu państwa . . . . .                   | 101 $\frac{1}{2}$ | 101               |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —                 | —                 |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 102 $\frac{1}{2}$ | 102 $\frac{1}{2}$ |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —                 | 103               |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 102 $\frac{1}{2}$ | —                 |
| Szląskie . . . . .                               | —                 | 105 $\frac{1}{2}$ |